

IWONA TARNOWSKA - CIOSEK

MOŻESZ

TU

BYĆ

SPIS TREŚCI

Kitka uczy się mówić • 7

Spotkanie • 12

Podśłuchane • 16

Nieobecność • 18

Planowanie snów • 20

Książki • 24

Nikogo tu nie zapraszam • 28

Księga przyjaźni • 31

Szary chłopiec • 35

Jak delfin • 38

Kitka medytuje • 41

Przyjaźń na wyłączność • 46

Chcę wygrać! • 49

Po kłótni • 53

Jakieś „pa” chociaż... • 55

Nasze smutne dni • 58

Kitka i pies • 62

Jakie orzechy lubisz? • 66

**Papiernik i najlepszy dzień w życiu
albo chociaż w tym tygodniu • 71**

Trema • 73

**Kitka i Sowa
rozwiązują problem • 79**

**Coś nowego
czy coś fajnego? • 82**

Goście • 86

Dekadenckie ciasto czekoladowe • 91

Pierwszy śnieg • 94

Będziesz płakać? • 98

KITKA UCZY SIĘ MÓWIĆ

W małym mieście, w którym drzewa były wyższe niż domy, znajdował się duży park. Rosło w nim wiele starych drzew, niektóre naprawdę ogromne. W jednym z nich, w przytulnej dziupli, żyła śliczna wiewiórka o imieniu Kitka. Miała gęste rude futerko, a jej ogon przy każdym ruchu falował jak pióropusz. Kitka skrywała w sobie jedno wielkie marzenie: chciała móc rozmawiać z ludźmi...

Każdego dnia, kiedy zbierała orzechy i skakała po gałęziach, podziwiała ludzi spacerujących po parku. Słyszała, jak rozmawiają, śmieją się i opowiadają sobie historie. Kitka bardzo chciała, żeby oni też ją dostrzegli i usłyszeli jej głos. Ale jak mogłaby to zrobić? W końcu jest tylko wiewiórką.

Pewnego dnia, podczas zbierania orzechów, Kitka natknęła się na starą, mądrą sowę. Sowa miała pewnie ze sto lat i była znana w całym parku jako strażniczka największych tajemnic. Nikt nie wiedział, czy ma jakieś imię. Wszyscy zwracali się do niej po prostu „Sowo”. Teraz siedziała na gałęzi z zamkniętymi oczami i wyglądała, jakby drzemała.

– Sowo, czy mogę cię o coś zapytać? – zaczęła nieśmiało Kitka.

– Możesz – zapewniła Sowa, nie otwierając oczu.

– Marzę o tym, by móc mówić ludzkim głosem. Czy to możliwe?

Sowa uniosła lekko powiekę i spojrzała na wiewiórkę z uwagą.

– Kitko, to jest możliwe – zawiesiła głos. – Ale wymaga odwagi i poświęcenia. Możesz zdobyć tę umiejętność, ale musisz wybrać tylko jedną osobę, z którą będziesz mogła rozmawiać. Tylko w jej towarzystwie użyjesz ludzkiego głosu.

- Naprawdę? Naprawdę mogę nauczyć się mówić ludzkim głosem?
- Wiewiórka powtarzała z niedowierzaniem.

Sowa spojrzała na nią z uśmiechem i odpowiedziała:

- Żeby to się mogło wydarzyć, musisz przejść przez kilka etapów wtajemniczenia. Każdy z nich nauczy cię czegoś ważnego. Czy jesteś gotowa?

Zaintrygowana Kitka zgodziła się bez wahania. Sowa opowiedziała o pierwszej próbie.

- To nie jest łatwe zadanie, ale pomogę ci, jeśli naprawdę tego chcesz. Musisz jednak być cierpliwa i gotowa do treningu. Najpierw trzeba się nauczyć słuchać.

Kitka zdecydowanie skinęła głową. Chciała zacząć od razu, więc każdego dnia spędzały czas razem, siedząc wysoko na drzewie i słuchając szumu liści, śpiewu ptaków i odgłosów innych zwierząt. Kitka uczyła się je rozpoznawać. Sowa mówiła, że to ważne, dlatego że każdy dźwięk ma swoją historię, a umiejętność słuchania to pierwszy krok do mówienia.

Kilka tygodni później Sowa uznała, że nadszedł czas na kolejny krok.

- Teraz spróbuj powtarzać to, co słyszysz – poradziła.

Kitka z entuzjazmem próbowała naśladować dźwięki, które słyszała. Na początku zupełnie nie panowała nad głosem i czasem z jej gardła wydobywały się tylko chaotyczne piski. Kiedy indziej jej głos przypominał gruchanie gołębi. „Jakie to dziwne, że ludzie potrafią mówić!” – myślała, ale nie dawała za wygraną. Każdego dnia kręciła się w pobliżu placu zabaw i powtarzała słowa, które wypowiadały dzieci. Kiedy bawiły się w chowanego, była ich cichutkim echem i jak one mówiła: „Jestem gotowa! Liczę do dziesięciu”, a kiedy się żegnały, powtarzała: „Cześć, muszę już iść” i „Pa, pa, do zobaczenia”.

Mijały dni pełne prób i błędów. Inne zwierzęta, ptaki, myszy i jeże, przyglądały się jej z zaciekawieniem, a czasem z niepokojem. „Wiewiórka mówi jak człowiek” – szeptały między sobą. Po pewnym czasie, kiedy wreszcie poczuła, że jest gotowa, Kitka przyszła do Sowy. Stała przed nią, skrzyżowała łapki za plecami, wzięła głęboki oddech i przywitała się:

- Dzień dobry, Sowo!

Sowa otworzyła szeroko oczy, a Kitka uśmiechnęła się na widok zdziwienia swojej nauczycielki.



– Brawo, Kitko! Teraz czas na naukę wyrażania myśli. Czas stworzyć własną opowieść – zasugerowała Sowa.

Kitka przysiadła na gałęzi i zaczęła myśleć o swoich przeżyciach. Opowiedziała historię o swoim najpiękniejszym dniu w parku i o tym, czego nauczyła się podczas baczego obserwowania ludzi i zwierząt. Gdy skończyła, Sowa skinęła głową z uznaniem.

– Pięknie powiedziane! Wspaniale udało ci się połączyć własne myśli z ludzkim głosem. Gratuluję.

– Czy to znaczy, że już mogę rozmawiać z ludźmi? – upewniała się Kitka.

– Możesz, ale pamiętasz? Możesz tylko z jedną, wybraną osobą.

– Ale jak to? Jak mam wybrać jedną osobę? – Kitka była trochę zrezygnowana. Włożyła tyle trudu w naukę mówienia ludzkim głosem i kompletnie zapomniała, że ta niezwykła umiejętność ma swoje ograniczenia.

– Takie są zasady. – Sowa wzruszyła skrzydłami.

– Hmm, a pomożesz mi zdecydować? Może powinnam wybrać dziecko, bo dzieci są pełne ciekawości i wyobraźni? Ale nie wiem, czy to dobry pomysł – zastanawiała się Kitka.

Sowa zamyśliła się przez chwilę.

– Zastanówmy się nad tym. Dzieci rzeczywiście są otwarte i mają w sobie dużo radości, ale czy zdołają zrozumieć twoje myśli i uczucia?

– Nie wiem – przyznała Kitka. – Ale wydaje mi się, że dorośli są zajęci swoimi sprawami i nie interesują ich wiewiórki.

Sowa kiwnęła głową.

– A co byś chciała dzielić z tą osobą? Czy to mają być tylko przygody, czy może także twoje obawy i marzenia?

– Chciałabym, żeby mogła mnie zrozumieć, nawet gdybym mówiła o rzeczach, które wydają się nieosiągalne dla wiewiórek – odpowiedziała Kitka.

Sowa pomyślała jeszcze raz.

– Wybierając dziecko, masz szansę na prawdziwą przyjaźń. Uczylibyście się od siebie nawzajem. Ale pamiętaj, że każde dziecko jest inne. Musisz znaleźć takie, które będzie ciekawe świata i otwarte na twoje historie.

Kitka kiwnęła głową, notując w myślach słowa Sowy.

– Po drugie – dodała Sowa – poszukaj dziecka, które spędza dużo czasu na świeżym powietrzu i potrafi słuchać. To ważne, żeby mogło usłyszeć twoje słowa.

– I co jeszcze? – dopytywała coraz bardziej podekscytowana wiewiórka.

– Nie zapomnij o emocjach. Dziecko, które potrafi zrozumieć uczucia innych, będzie dla ciebie najlepszym przyjacielem. – Sowa machnęła skrzydłem i momentalnie zapadła w drzemkę, zostawiając Kitkę z jej rozterkami. Ale samotność jej teraz nie przeszkadzała, bo miała o czym myśleć.